

Sygn. akt I ACa 153/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jadwiga Chojnowska (spr.)
Sędziowie	:	SA Jarosław Marek Kamiński SA Elżbieta Kuczyńska
Protokolant	:	Anna Bogusławska

po rozpoznaniu w dniu 19 listopada 2018 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. G. (1), A. G. (2), D. G., J. G., M. G. i S. G.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

**o zadośćuczynienie**

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 20 października 2016 r. sygn. akt I C 528/14

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od powodów na rzecz pozwanego 600 (sześćset) złotych tytułem zwrotu części kosztów instancji odwoławczej.**

J. J. M. E. K.

**Sygn. akt I ACa 153/17**

## UZASADNIENIE

J. G., A. G. (1), M. G., A. G. (2), D. G. i S. G. wnosili o zasądzenie od (...) S.A. w W. tytułem zadośćuczynienia za krzywdę w związku ze śmiercią osoby najbliższej w wypadku komunikacyjnym mającym miejsce 2 lutego 2002 r. kwot po 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia złożenia pozwu, a także kosztów postępowania według norm przepisanych.

(...) S.A. w W. wnosił o oddalenie powództwa w całości. Początkowo przyznał, że co do zasady odpowiada za skutki wypadku, ostatecznie jednak zakwestionował istnienie po swojej stronie legitymacji biernej z uwagi na brak udowodnienia przez stronę powodową jego odpowiedzialności. Podniósł także zarzut przedawnienia, wskazując że zdarzenie miało miejsce w lutym 2002 r., przez co należało przyjąć 10 letni termin z art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c.

Wyrokiem z dnia 20 października 2016 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił powództwo, odstępując jednocześnie od obciążania powodów kosztami procesu poniesionymi przez pozwanego, a poniesione w sprawie tymczasowo przez Skarb Państwa wydatki na opinie biegłych ostatecznie uznał za obciążające Skarb Państwa.

Powyższe orzeczenie zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych.

W 2002 r. K. G., lat 28, pozostawał w związku małżeńskim z B. G., z którą miał troje małoletnich dzieci: 5-letnią wówczas M. G., 9-letniego D. G. i 11-letnią S. G.. Ojca łączyły z dziećmi bliskie relacje, poświęcał im wolny czas bawiąc się z nimi i pomagając w nauce. K. G. pozostawał także w dobrych relacjach z zamieszkującymi z tej samej miejscowości Ł., matką J. G. oraz braćmi A. G. (1) i A. G. (2). Odwiedzali się często, spędzali wspólnie uroczystości rodzinne i święta. K. G. pracował w prywatnym gospodarstwie rolnym oddalonym od miejsca zamieszkania o około 3 km, dodatkowo podejmował prace dorywcze w charakterze palacza w kotłowni w miejscowym przedszkolu. Uzyskiwany dochód przeznaczal na utrzymanie rodziny. B. G. nie pracowała, zajmowała się dziećmi.

W dniu 2 lutego 2002 r. około godz. 19.30 w pobliżu miejscowości Ł., gm. B., na drodze B. - K., doszło do zderzenia samochodu osobowego marki F. (...) nr rej. (...) oraz motocykla (...) nr rej. (...) kierowanego przez K. G.. Kierowca F. (...) nr rej. (...), którego danych osobowych nie ustalono, zbiegł z miejsca zdarzenia, porzucając uszkodzony pojazd. K. G. w momencie zdarzenia znajdował się w stanie nietrzeźwości – miał 2,8‰ alkoholu we krwi, dodatkowo nieprawidłowo założony kask, który na skutek uderzenia spadł na pobocze. W wyniku wypadku K. G. doznał licznych złamań kończyn dolnych, obrażeń klatki piersiowej i rozległych obrażeń czaszkowo-mózgowych z przerwaniem rdzenia przedłużonego, skutkujących jego śmiercią.

W drodze czynności procesowych funkcjonariusze policji ustalili, że właścicielem F. (...) nr rej. (...) był K. S.. Wymieniony został zatrzymany przez policję w dniu 2 lutego 2002 r. o godz. 22.40 w miejscu swego zamieszkania. Stwierdzono u niego odpowiednio o godz. 23.07 i 23.22 – 1,81‰ i 1,90‰ alkoholu we krwi. Badania wymienionego nie wykazały uszkodzeń ciała świadczących o jego uczestnictwie w wypadku drogowym. Podobnie nie stwierdzono obrażeń ciała u A. M., L. M. i A. T., które dowodziłyby ich udziału w wypadku drogowym.

W dacie wypadku samochód F. (...) nr rej. (...) nie powinien uczestniczyć w ruchu lądowym ze względu na stan techniczny - posiadał nadmierny luz w układzie kierowniczym. Motocykl (...) nr rej. (...) przed wypadkiem posiadał niesprawny hamulec koła przedniego i tylnego, co również eliminowało go z ruchu drogowego.

Postanowieniem z dnia 26 czerwca 2002 r. umorzono dochodzenie w sprawie wypadku drogowego w miejscowości Ł. z dnia 2 lutego 2002 r., w którym śmierć poniósł K. G., a sprawca kierujący samochodem marki F. nr rej. (...) zbiegł z miejsca zdarzenia – wobec niewykrycia sprawcy.

Śmierć K. G. w wypadku była szokiem dla członków rodziny. Wymienieni odczuwali smutek i żal z tego powodu. Aktualnie odwiedzają grób wymienionego, kultywują o nim pamięć.

Pismem z dnia 22 stycznia 2014 r. powodowie wystąpili do pozwanego o zapłatę na ich rzecz zadośćuczynienia za naruszenie ich dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej w wyniku śmierci K. G. w wypadku samochodowym z dnia 2 lutego 2002 r. Pozwany nie uwzględnił ich roszczeń.

B. G. uzyskała kwotę 28.000 zł z ubezpieczenia za śmierć męża.

Wstępnie Sąd wskazał, że podstawą prawną roszczenia powodów, z uwagi na datę zdarzenia przed dniem 3 sierpnia 2008 r., stanowił art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. W świetle tego przepisu zaś za przesłanki normatywne

zadośćuczynienia uznaje się nie tylko bezprawne, ale również zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego. Powodowie, dochodząc na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienia od pozwanego, powinni zatem wykazać nie tylko, że śmierć K. G. była następstwem wypadku drogowego, ale także to, że czyn ten był zawiniony przez określonego sprawcę kierującego w chwili zdarzenia F. (...) nr rej. (...), objętym ubezpieczeniem (...). Mając na uwadze zgromadzony na potrzeby niniejszego postępowania materiał dowodowy Sąd stwierdził, że strona powodowa ciążącemu na niej obowiązкови w omawianym zakresie, wbrew art. 6 k.c., nie sprostala.

Sąd podkreślił, że postanowieniem z dnia 26 czerwca 2002 r. umorzone zostało prawomocnie wobec niewykrycia sprawcy dochodzenie w sprawie wypadku drogowego mającego miejsce w dniu 2 lutego 2002 r. w miejscowości Ł., w wyniku którego śmierć poniósł jadący motocyklem (...) nr rej. (...) K. G., a uczestniczący w nim kierowca samochodu marki F. nr rej. (...) zbiegł z miejsca zdarzenia (sygn. akt Ds. 245/02). Uwzględniając, że orzeczenie o umorzeniu postępowania w sprawie karnej nie wiąże sądu cywilnego, Sąd przyjął, iż nie przesądzo no nim w sposób wiążący kwestii odpowiedzialności kierującego samochodem marki F. nr rej. (...) za wypadek drogowy, z którego zaistnieniem strona powodowa wiąże dochodzone roszczenie. Zaszła zatem potrzeba dokonania własnej oceny zasadności twierdzeń w tej materii.

Sąd zauważył, że w trakcie zdarzenia K. G. znajdował się w stanie nietrzeźwości – miał bowiem 2,8 ‰ alkoholu we krwi. Nie miał nadto prawidłowego umocowanego kasku na głowie, którą to okoliczność potwierdził biegły P. S. w opinii głównej oraz uzupełniającej sądowo-lekarskiej. Biegły wnikliwie i wszechstronnie wypowiedział się w tym przedmiocie, wskazując, że za zapatrywaniem tym przemawia fakt, że kask został odnaleziony na miejscu wypadku w znacznej odległości od ciała kierowcy motocykla, (co zdarza się wyłącznie w mniej niż 10%-ciu wypadków drogowych z udziałem pojazdów jednośladowych), nadto nie nosił żadnych uszkodzeń mechanicznych, jak też śladów organicznych pochodzących od poszkodowanego, które wskazywałyby, że w chwili bezpośredniego zderzenia ochraniał prawidłowo jego głowę. W ocenie eksperta tezę tę potwierdza również to, że w okolicach brody, szyi, czy karku K. G. nie stwierdzono śladów potwierdzających mechaniczne zerwanie elementów mocujących hełm do głowy. Sąd nie znalazł podstaw do podważenia konkluzji obu opinii uznając je za kompletne i spójne. Korespondowały one bowiem z treścią protokołu oględzin z miejsca wypadku, szkicem sytuacyjnym oraz protokołem oględzin i sekcji zwłok.

Sąd zaznaczył, że biegły P. S. wprawdzie nie ustosunkował się do wszystkich zarzutów strony powodowej, tym niemniej było to spowodowane okolicznością, że żądane informacje dotyczyły wiedzy z zakresu techniki pojazdów mechanicznych, którą wymieniony nie dysponował. Mając natomiast na uwadze, że powodowie – reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika – nie zgłaszali potrzeby powołania eksperta innej specjalności, Sąd nie widział potrzeby dopuszczenia dowodu w tym zakresie z urzędu. Tym bardziej, że biegły P. S. logicznie i pewnie podał, że nieprawidłowe mocowanie kasku nie miało wpływu na wystąpienie skutku w postaci śmierci K. G.. W ocenie eksperta, K. G. zmarł bowiem w wyniku przerwania ciągłości rdzenia i tchawicy, na których zaistnienie posiadanie hełmu w chwili wypadku nie miało wpływu. Podobnie, w świetle niekwestionowanej opinii technicznej sporządzonej na potrzeby sprawy Ds. 245/02, poza sporem pozostawała kwestia, że w dacie wypadku zarówno samochód F. (...) nr rej. (...), jak i motocykl (...) nr rej. (...), nie były sprawne. F. (...) z uwagi na nadmierny luz w układzie kierowniczym, zaś motocykl (...) ze względu na niesprawność hamulców koła przedniego i tylnego.

Biorąc pod uwagę brak bezpośrednich świadków wypadku drogowego F. (...) o nr rej. (...) i motocykla (...) nr rej. (...), okoliczność poniesienia w jego wyniku śmierci przez K. G. oraz zbiegnięcia z miejsca zdarzenia kierowcy samochodu osobowego, Sąd podzielił zapatrywanie strony pozwanej, że dokładne okoliczności zdarzenia drogowego pozostają nieznanne. Na tle zgromadzonego materiału dowodowego nie sposób bowiem ustalić nawet ponad wszelką wątpliwość, czy do zaistnienia wypadku doszło w momencie przebywania motocyklisty na poboczu drogi (co sugerował pełnomocnik powodów na rozprawie w dniu 6 października 2016 r.), czy też w trakcie włączania się wymienionego do ruchu z drogi podporządkowanej (jak przedstawiała B. G. w wywiadzie dla (...) z dnia 11 lutego 2014 r.), bądź też w trakcie innego manewru drogowego (np. wyprzedzania, omijania). Co więcej, nie sposób również dociec, z jaką prędkością poruszały się oba pojazdy, w jakim stopniu zły stan techniczny obu z nich rzutował na przyczyny i przebieg zdarzenia, a także który w kierujących ponosi zasadniczą odpowiedzialność za jego zaistnienie. Słusznie bowiem podnosi pozwany, że z uwagi na okoliczność pozostawania K. G. w chwili zdarzenia w stanie nietrzeźwości (2,8

‰ alkoholu we krwi), jak też poruszania się przez niego niesprawnym motocyklem (nadmierne zużycie hamulców koła przedniego i tylnego), nie sposób wykluczyć, iż to wymieniony ponosi wyłączną odpowiedzialność za spowodowanie wypadku. Oczywiście – w związku z okolicznością, że kierujący F. (...) nr rej. (...) zbiegł z miejsca wypadku, uniemożliwiając dokonanie oceny jego psychofizycznych właściwości inkryminowanego dnia, jak też poruszał się pojazdem niesprawnym (nadmierny luz w przekładni kierowniczej i sworzniach kulowych) – nie można wykluczyć odmiennej wersji wypadków, tym niemniej zweryfikowanie tych danych napotyka aktualnie na niedające się pokonać trudności.

Sąd podkreślił, iż w przypadku przyczynienia przy ocenie odpowiedzialności karnej uwzględniać należy jedynie przyczynienie "istotne". Oznacza to, że samo nieprawidłowe, nawet zawinione, zachowanie się kierowcy nie może przesądzać automatycznie o jego odpowiedzialności karnej, albowiem niezbędne jest stwierdzenie, że owo nieprawidłowe zachowanie pozostawało w związku przyczynowym z określonym wypadkiem i z jego skutkiem. Zdaniem Sądu w realiach niniejszej sprawy – ze względu na braki dowodowe – niemożliwym natomiast było jednoznaczne określenie, czy to kierujący F. (...) o nr rej. (...), czy też motocyklem (...) nr rej. (...), ponosi odpowiedzialność za spowodowanie wypadku w dniu 2 lutego 2002 r. w pobliżu miejscowości Ł., gm. B., na drodze B. – K., a także któremu z nich i w jakim stopniu należałoby przypisać przyczynienie się do jego zaistnienia. W podsumowaniu Sąd stwierdził, że nie sposób przypisać odpowiedzialności za wypadek osobie kierującej F. (...) o nr rej. (...), ubezpieczonym u pozwanego. Tym samym brak jest materiału procesowego, który pozwalałby na przyjęcie, że do wypadku doszło z winy kierującego tym pojazdem, co w dalszej kolejności uzasadniałoby odpowiedzialność pozwanego (...) na zasadzie art. 448 k.c.

Według Sądu o winie kierującego autem nie przemawiał żaden dokument ani zeznania złożone w tej sprawie. Uważna analiza akt dochodzenia prowadziła do tego samego wniosku. Wypadek był bez świadków. Świadkowie zeznawali wyłącznie na okoliczność ustalenia, kto prowadził auto, a nie na okoliczności wypadku. Nie zasięmano żadnych opinii biegłych w kierunku ustalenia przebiegu kolizji, nie sporządzono nawet odpowiednich szkiców sytuacyjnych, z których byłaby wysnuwana choć hipoteza na temat tego, kto zawinił. Zawarte w postanowieniu o umorzeniu dochodzenia sformułowanie o tym, że sprawca wypadku zbiegł i nie jest znany, nie zostało w żaden sposób rozwinięte i pozostało gołosłowne – tak jakby śledczy z góry zakładali (z wiadomych tylko sobie przyczyn), że kolizji nie mógł spowodować K. G.. Przedmiotem opinii wydanych w tamtej sprawie był tylko stan techniczny pojazdów i stan nietrzeźwości osób.

Końcowo, odnosząc się do podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia powodów, Sąd stwierdził, że przedawnienie nie wystąpiło. Okoliczność, że brak jest podstaw do ustalenia osoby sprawcy wypadku drogowego z dnia 2 lutego 2002 r. nie przekreśla faktu, że sporne zdarzenie musiało być efektem występkę drogowego z art. 177 § 2 k.k. Tym samym 20-letni termin przedawnienia z art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. jeszcze nie upłynął.

Zdaniem Sądu strona powodowa nie udowodniła deliktu osoby kierującej pojazdem ubezpieczonym u pozwanego. Powództwo podlegało z tego powodu oddaleniu na podstawie art. 6 k.c. w zw. z wyżej wymienionymi przepisami.

Apelację od tego wyroku wnieśli powodowie, którzy zaskarżając go w części oddalającej ich powództwo, zarzucali naruszenie następujących przepisów:

I. prawa materialnego, tj.:

1) art. 6 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, bowiem w związku z przyznaniem odpowiedzialności pozwanego za wypadek, strona powodowa nie była już obowiązana do udowodnienia deliktu kierującego pojazdem ubezpieczonym u pozwanego;

2) art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, a jednocześnie niewłaściwe zastosowanie, skutkujące uznaniem, że roszczenie ich nie przedawniło się, bo wynika z występkę drogowego, ale z drugiej strony brak jest podstaw do przypisania winy kierującemu pojazd F. (...) deliktu;

3) art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez przeoczenie, że pozwany przyjął na siebie odpowiedzialność za skutki wypadku, lecz kwestionował jedynie naruszenie ich dóbr osobistych;

II. postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

1) art. 229 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, albowiem pozwany przyznał już w odpowiedzi na pozew, że jako ubezpieczyciel w ramach odpowiedzialności cywilnej odpowiada za skutki wypadku komunikacyjnego z dnia 2 lutego 2002 r. w wyniku którego śmierć poniósł K. G., nadto swoją odpowiedzialność uznał w piśmie z dnia 11 lutego 2014 r., wydanym w toku postępowania likwidacyjnego;

2) art. 232 zd. 2 k.p.c. poprzez niedopuszczenie przez Sąd dowodu niewskazanego przez stronę, tj. opinii biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego, jeżeli przyznanie przez pozwanego odpowiedzialności za skutki wypadku budziło wątpliwości Sądu;

3) art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie w związku z dopuszczeniem i przeprowadzeniem dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność, czy zapięcie kasku uchroniłoby K. G. przed śmiercią, czyli okoliczność, która w ostatecznym rozrachunku nie miała jakiegokolwiek wpływu na wyrokowanie i tylko spowodowała nieuzasadnione koszty;

4) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wadliwą ocenę opinii biegłego sądowego z dnia 2 stycznia 2016 r., postanowienia o umorzeniu dochodzenia z dnia 26 czerwca 2002 r. oraz opinii biegłych znajdujących się w aktach sprawy karnej, które ewidentnie sugerowały, że to nie K. G. ponosi winę za wypadek, lecz kierujący pojazdem F. (...);

5) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 6 k.p.c. poprzez przeprowadzenie dowodów z goła zbędnych dla rozpoznania sprawy, skoro podstawę do oddalenia powództwa Sąd dostrzegł już na początku postępowania;

6) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia, które nie odpowiada ustawowym wymogom i nie opiera się na całokształcie ujawnionego w sprawie materiału dowodowego.

Wskazując na powyższe wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości. Wnieśli również o zasądzenie na ich rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje. Jako ewentualny sformułowali wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Pozwany wnioskował o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.**

Ustosunkowując się w pierwszym rzędzie do zarzutów naruszenia prawa procesowego wskazać należy, że są one bezpodstawne.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada w pełni kryteriom przewidzianym art. 328 § 2 k.p.c. Odniesiono się w nim w sposób wyczerpujący do wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie. Wyjaśniono także dlaczego – przy założeniu, że kierujący samochodem F. (...) o nr rej. (...) był sprawcą wypadku – roszczenie powodów nie byłoby przedawnione. Wypowiedziany pogląd prawny był ustosunkowaniem się do jednego z zarzutów pozwanego. Pisemne motywy zaskarżonego wyroku w pełni pozwalają na prześledzenie toku rozumowania, które legło u podstaw orzeczenia.

Przechodząc do następnych zarzutów procesowych podnieść należy, iż stanowisko strony pozwanej w toku procesu uległo zmianie. Powodowie, reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika, zapoznali się ze stanowiskiem

(...) zaprezentowanym w piśmie procesowym z dnia 12 października 2015 r. (k. 190 akt) oraz na rozprawie w dniu 6 października 2016 r. (k. 288 akt). Ostatecznie strona pozwana kwestionowała zasadę swojej odpowiedzialności. W takiej sytuacji w sprawie nie mógł mieć zastosowania art. 229 k.p.c. Sąd I instancji nie miał też obowiązku dopuszczania z urzędu (w sytuacji reprezentowania powodów przez profesjonalnego pełnomocnika) dowodu z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków drogowych. Nie dopuścił się zatem naruszenia art. 232 zd. 2 k.p.c. Dopuszczenie zaś dowodów, określonych przez apelację jako zbędne, nie stanowiło naruszenia przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy.

Sąd Okręgowy w sposób wszechstronny odniósł się także do opinii biegłego z dnia 2 stycznia 2016 r., postanowienia o umorzeniu dochodzenia oraz innych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy karnej (na użytek niniejszej sprawy przywołane ogólnie w apelacji opinie biegłych mogły być jedynie potraktowane jako dokumenty), wskazując na ich walor prawny w rozpoznawanej sprawie cywilnej. Ogólnikowe zarzuty zawarte w apelacji, dotyczące tej kwestii, nie mogły skutecznie podważyć tejże oceny.

Na etapie postępowania apelacyjnego powodowie reprezentowani przez fachowych pełnomocników zgłosili wniosek dowodowy o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków drogowych (k.395 odw.).

Sąd Apelacyjny uwzględnił wniosek dowodowy i uznał za właściwe przeprowadzenie uzupełniającego postępowania dowodowego. Szczegółowa teza dowodowa została sprecyzowana postanowieniem z dnia 19 października 2017 r. Strony nie wniosły uwag do tejże tezy dowodowej w trybie art. 162 k.p.c.

Opinię w tej sprawie wydał biegły z zakresu techniki i oceny pojazdów samochodowych oraz maszyn, rekonstrukcji wypadków drogowych – J. W.. Przy jej sporządzeniu uwzględnił dokumenty znajdujące się w aktach Ds. 245/02 Prokuratury Rejonowej w Bartoszycach.

Odpowiadając na zadane pytania biegły wskazał, że najbardziej prawdopodobne położenie pojazdów w chwili zderzenia to zderzenie boczne z motocyklem (k. 418 akt). Zdaniem biegłego, biorąc pod uwagę podane dane w zakresie uszkodzeń pojazdów i motocyklisty, można wnioskować, że ruch pojazdów (ich tor) zawierał się w zakresie kontynuowania jazdy na prostym odcinku drogi przez pojazd F., natomiast kierujący motocyklem - „można wnioskować z dużym prawdopodobieństwem” – dokonywał manewru skrętu w lewo, co wynika z uszkodzeń motocykla i motocyklisty oraz położenia pojazdu (k. 420 akt). Biegły opisał szczegółowo uszkodzenia obu pojazdów uczestniczących w wypadku drogowym. Wskazał, że do zdarzenia pojazdów doszło na skrzyżowaniu drogi dojazdowej do miejscowości Ł., na terenie niezabudowanym, gdzie prędkość administracyjna wynosi 90 km/godz. Zdaniem biegłego, gdyby do analizy przyjmować możliwy sam manewr skrętu w lewo czy wyjechania ze swej prawej strony motocyklisty przekraczając linię środka jezdni, to motocyklista stworzył stan zagrożenia wjeżdżając na tor ruchu poruszania się pojazdu F.. Kierujący samochodem nie był w stanie podjąć działań umożliwiających uniknięcie wypadku – wynika to z zależności czasowych i prędkości (k. 422 akt). W opinii podstawowej biegły postawił wniosek, że kierujący motocyklem, gdyby powstrzymał się od jazdy, czy też ze zmianą kierunku toru jazdy, czy też ewentualnym podjęciem manewru przejechania w drogę do Ł., nie stworzyłby bezpośredniego stanu zagrożenia na drodze.

Z uwagi na zgłoszone zastrzeżenia do tej opinii przez stronę powodową biegły na rozprawie w dniu 11 maja 2018 r. złożył do niej ustne wyjaśnienia. Biegły podtrzymał wydaną w sprawie opinię. Stwierdził, że niemożliwe jest ustalenie prędkości, z jaką poruszał się motocyklista z uwagi na brak śladów. Podtrzymał swoje stanowisko, że motocyklista zmieniał kierunek jazdy, co spowodowało zagrożenie, wskutek którego doszło do wypadku. W odniesieniu do prędkości jazdy oraz prędkości zderzeniowej podał, że nie da się jej ustalić w oparciu o dokumentację ze sprawy Ds. 245/02 Prokuratury Rejonowej w Bartoszycach, prędkość można tylko szacować. Biegły podkreślił, że najważniejsze kwestie przyjęte przez niego – z uwzględnieniem zastosowanej metody – to położenie motocyklisty i motocykla. Wskazał, że dla ustalenia prędkości poruszania się samochodu możliwe jest wykorzystanie metody „odrzutu”, podał też, że nie stosował metody (...) (deformacji nadwozia). Z uwagi na wniosek jednego z pełnomocników powodów o

przeprowadzenie dowodu z uzupełniającego opinii biegłego – został on dopuszczony (prędkość samochodu F. przed wypadkiem i w momencie zderzenia z motocyklem przy zastosowaniu metod (...) i „odrzutu”).

W pisemnej opinii uzupełniającej biegły podał, że przy zderzeniu pojazdu z motocyklem i przy braku dokładnych pomiarów uszkodzeń w pojeździe metoda (...) może powodować istotne błędy. Biegły odwołując się do literatury wskazał, że przy odległości odrzutu motocykla na odległość około 52 metrów (jak w tej sprawie) prędkości kolizyjne kształtują się na poziomie: 65-70 km/godz. do 100 km/godz., zaś dla odrzutu samego motocyklisty wg tej metody to prędkości kolizyjne kształtują się na poziomie od około 75 km/godz. do około 95 km/godz. W podsumowaniu biegły wskazał, że samochód F. mógł przekroczyć prędkość dopuszczalną, gdy patrzy się na górne wyniki.

Do opinii uzupełniającej nie zostały zgłoszone żadne konkretne zastrzeżenia ani w formie pisemnej, ani ustnie. Na rozprawie apelacyjnej w dniu 19 listopada 2018 r. opinia uzupełniająca oraz podstawowa były popierane przez opiniującego. Biegły podał, że przy założeniu, iż samochód wyjechałby z drogi podporządkowanej to nie uzyskałby prędkości, która pozwoliłaby na położenie motocykla oraz kierującego motocyklem w takiej odległości, jak wynika to z dokumentacji.

Sąd Apelacyjny uznał dowód z opinii biegłego J. W. za w pełni miarodajny do zrekonstruowania przebiegu wypadku w dniu 2 lutego 2002 r., w którym uczestniczył motocyklista K. G. oraz kierujący samochodem F. (...) o nr rej. (...). Opinia została wydana w oparciu o dokumentację zgromadzoną w aktach sprawy Ds. 245/02 Prokuratury Rejonowej w Bartoszycach. W zdarzeniu tym uczestniczyły dwa pojazdy mechaniczne a zatem, zgodnie z art. 436 § 2 k.c., powodowie zobligowani byli do wykazania winy kierującego samochodem osobowym za spowodowanie wypadku. Biegły w swojej opinii wskazał (podał jakie fakty miał przy tym na uwadze), że ruch pojazdów (ich tor) zawierał się w kontynuowaniu jazdy na prostym odcinku drogi przez samochód osobowy, zaś motocyklista (z dużą dozą prawdopodobieństwa) dokonywał manewru skrętu w lewo (wynika to z uszkodzeń motocykla oraz motocyklisty). Przy czym motocyklista mógł dokonywać skrętu w lewo lub wyjechania ze swojej prawej strony przekraczając linię środka jezdni, przez co stworzył stan zagrożenia – wjechał na tor jazdy samochodu F.. Takim zachowaniem stworzył stan bezpośredniego zagrożenia na drodze. Taka rekonstrukcja zdarzenia została skutecznie obroniona przez biegłego w trakcie składania wyjaśnień do opinii. Nie podważały jej ogólne twierdzenia powodów, że do zdarzenia mogło dojść w odmiennej konfiguracji pojazdów. W piśmie procesowym z dnia 18 lipca 2018 r. powodowie wskazali na możliwość innego wariantu, a mianowicie takiego, że samochód F. mógł wyjeżdżać z drogi podporządkowanej, zaś motocyklista jechać drogą z pierwszeństwem przejazdu. Biegły wykluczył taką ewentualność, wskazując na dowody w postaci położenia ciała i motocykla oraz zwracając uwagę na minimalną prędkość pojazdu wyjeżdżającego z drogi podporządkowanej. Inne zastrzeżenia do wydanej opinii w tym zakresie nie były sygnalizowane po odebraniu od biegłego wyjaśnień do sporządzonej opinii.

Powodowie akcentowali – odnosząc się do sporządzonej opinii - że samochód mógł się poruszać ze zdecydowanie wyższą prędkością, niż dopuszczalna administracyjnie.

W opinii uzupełniającej biegły podał, iż przywoływana przez powodów metoda (...), w okolicznościach faktycznych sprawy – zderzenia pojazdu z motocyklem - oraz braku dokładnych pomiarów uszkodzeń w pojeździe, może powodować istotne błędy. W takiej sytuacji lepiej jest ustalać prędkość zderzenia za pomocą porównywalnych badań. Tej treści konstatacja opinii uzupełniającej nie była podważana przez powodów.

W odniesieniu do prędkości kolizyjnej biegły podał, że przy odległości odrzutu motocykla na około 52 metrów prędkość kolizyjna wynosiła maksymalnie do 100 km/godz. Dla samego odrzutu motocyklisty prędkość kolizyjna może kształtować się do 95 km/godz. Z wyjaśnień ustnych uzupełniającej opinii wynika, iż wskazywane maksymalne prędkości kolizyjne nie zmieniają jego wniosków, iż kierujący pojazdem F. nie był w stanie podjąć działań umożliwiających uniknięcie wypadku (00.06.51 do 00.11.09 protokołu rozprawy z dnia 19 listopada 2018 r.).

Opinia biegłego J. W. wyjaśniła wszystkie istotne w sprawie okoliczności. W takiej sytuacji nie zachodziły przesłanki do dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego. Wbrew sugestii powodów nie jest ona wewnętrznie sprzeczna. Opinii tej nie dyskwalifikuje brak wypowiedzi biegłego jak alkohol w organizmie kierowcy wpływa na koncentrację

oraz reakcje i ich szybkość. Biegły nie jest specjalistą w tym zakresie – wypowiedź biegłego na k. 445 odwr. Nie polegają na prawdzie stwierdzenia zawarte w piśmie procesowym powodów z dnia 18 lipca 2018 r., że biegły nie uwzględnił śladów powypadkowych znajdujących się na powierzchni drogi – biegły wyraził w tej kwestii swoje stanowisko.

Opinią wydaną w sprawie na etapie postępowania apelacyjnego powodowie nie wykazali, iż kierujący samochodem F. (...) o nr rej. (...) dopuścił się przestępstwa spowodowania wypadku komunikacyjnego ze skutkiem śmiertelnym, w którym to wypadku zginął K. G., a więc zawinionego czynu niedozwolonego, rodzącego odpowiedzialność pozwanego – art. 415 k.c.

Bezpodstawne były zatem postawione w apelacji zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego. Na etapie postępowania odwoławczego został bowiem przeprowadzony dowód z opinii specjalistycznej, który wyjaśnił w sposób dostateczny istotne w sprawie zagadnienia.

Podsumowując, zdaniem Sądu Apelacyjnego materiał dowodowy zgromadzony na etapie postępowania apelacyjnego nie uprawniał do innych wniosków, niż wysnute przez Sąd Okręgowy.

Kierując się powyższymi względami, na mocy art. 385 k.p.c., oddalono apelację.

O kosztach postępowania odwoławczego postanowiono w oparciu o art. 102 k.p.c.

Sąd I instancji odstąpił od obciążania powodów kosztami procesu poniesionymi przez pozwanego. Wniesienie apelacji rodziło skutki finansowe dla strony, która jej oponowała. O ile argumenty przedstawione przez Sąd Okręgowy na rzecz odstąpienia w całości od obciążania powodów kosztami procesu są przekonujące, o tyle sytuacja uległa zmianie na etapie postępowania drugoinstancyjnego. Złożony wniosek spowodował uzupełnienie postępowania dowodowego, jednakże ze skutkiem negatywnym dla strony skarżącej. Mając na uwadze przy tym także trudną sytuację majątkową powodów Sąd Apelacyjny uznał, że są oni w stanie wydatkować łącznie kwotę 600 zł tytułem zwrotu stronie pozwanej kosztów procesu instancji odwoławczej.

J. J. M. E. K.